

## **Prawicowe i lewicowe wersje apokaliptycznej ideologii**

Polscy analitycy zajmujący się Ameryką oraz polityką międzynarodową zaczynają dostrzegać głębszy, filozoficzny kontekst dokonujących się za sprawą Donalda Trumpa i ruchu MAGA przemian współczesnego Zachodu.

Komentatorzy zauważają idee „ciemnego oświecenia”, proroków czasów ostatecznych z Doliny Krzemowej takich jak Peter Thiel oraz ideologię „neoreakcjonizmu” jako przejawy konserwatywnej rewolucji w Ameryce. Nie wiedzą tylko jeszcze, jak do tych zjawisk poważnie podchodzić, skoro w naszych eksperckich czasach filozofia stała się oznaką dyletanctwa.

Problem jest szerszy, gdyż kontrrewolucja MAGA, biorąca chyba właśnie rozbrat z Donaldem Trumpem z powodu wojny w Zatoce Perskiej, to część wielkiego zjawiska, które jak choroba przeniknęło cały Zachód, nie omijając Polski. Po krótkiej euforii optymizmu wywołanej końcem historii od przeszło dwóch dekad Zachód pogrąży się coraz głębiej w stanie kulturowego i cywilizacyjnego pesymizmu, beznadziei, katastrofizmu. Odnajduje to swój wyraz w nowego typu ideologiach czasów ostatecznych, nadciągającej Apokalipsy, stanowiących całkowitą odwrotność dawnych ideologii postępu, które

definiowały sposób myślenia zachodniego człowieka w XIX i XX wieku. W tym sensie wszystkie one oznaczają definitywne pożegnanie się z Oświeceniem, ale nie tylko.

### **Liberalizm dokonał zasadniczego zwrotu**

Ważne jest, by zrozumieć, że nowe świeckie ideologie końca świata nie są wcale specyfiką prawicy. Lewicową wersję apokaliptycznej ideologii znajdziemy przecież pod postacią całego wpływowego ruchu walki ze zmianami klimatycznymi. Jego prorokiem stała się zapomniana już trochę Greta Thunberg. Także sam liberalizm, dotąd ideologia postępu, dokonał zasadniczego zwrotu, poświęcając większość swych najdroższych wartości, by przekształcić się w typową ideologię końca świata i ostatecznej walki z „demonem populizmu”. Dlatego uznanie obecnej wojny w Zatoce Perskiej za krucjatę Zachodu czy dywagacje amerykańskich i izraelskich polityków o budowie trzeciej świątyni, to już jedynie efekt uboczny tego powszechnego zwrotu w stronę apokaliptycznych czasów.

Jest to niebezpieczna choroba, którą prawie dwa tysiące lat temu św. Paweł opisał w 2. Liście do Tesaloniczan. Koniec czasów przekształcony w świecką ideologię zabija w nas wszelką nadzieję i wolność, odbiera troskę o dobro wspólne, o przyszłość i zdolność rozumienia przeszłości. A nade wszystko staje się w końcu samospełniającą, ludzką katastrofą, którą sami na siebie prowadzamy.

*Marek A. Cichocki*

**Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”**

**Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego**

